Nr. 22 Lwów dnia 15. Listopada 1893. Rok II.

# DWUTYGODNIK

## GALICYJSKIEJ C. K.

# Straży Skarbu

**Czasopismo zawodowe**
**wychodzi we Lwowie 2 razy w miesiącu każdego 1. i 15.**
pod redakcją ADAMA KRAJEWSKIEGO.

Redakcja i Administracja:
Lwów, Ossolińskich 9., naprzeciw Biblioteki Ossolińskich.
Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 6 ct. od objętości 1 wiersza pismem drobnem (petit).

Prenumerata wynosi:
W obrębie Monarchii Austr. Węgier. rocznie 6 złr. Pół rocznie 3·50, kwartalnie 1·80, miesięcznie 80 ct.
Dla korpusu c. k. Straży skarbowej w obrębie całej Monarchii i emerytów kwartalnie 1·50, miesięcznie 50 ct.

## Jeszcze w sprawie stowarzyszenia.

Sprawa o której mówimy i piszemy od półtora roku, owo błędne koło, zwane u nas ubezpieczeniem się, wchodzi w fazę rzeczywistości, a mianowicie ubezpieczyło się w „Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie“ przeszło 100 członków Straży skarbowej w sekcji Podwołoczyska. Tak więc sprawa, o której dyskusja między Strażą nie została jeszcze wyczerpaną, siłą okoliczności stała się ciałem i dalszego jej rozwoju tamować chyba niepodobna ze względu na czynniki, jakie w niej i na rozwój jej działają. —

Nie będziemy więc się na tem miejscu już zastanawiać, czy i o ile asekuracja jest korzystną dla p o s z c z e g ó l n y c h członków Straży. bośmy nasze zdanie w tym względzie kilkakrotnie wypowiedzieli. Niebędziemy też narzucać nikomu jak ma czynić; wolna wola każdego w tym stanie rzeczy jest najlepszą dyrektywą i niech każdy sobie postąpi, jak chce i jak mu kieszeń jego pozwoli. Ale gdy już mamy uważać dokonywać się mające ubezpieczenie jako konieczne — mniejsze o to złe, czy dobre — to niewolno nam zrezygnować z korzyści, jakie z takiego gremialnego ubezpieczenia wynikną dla o g ó ł u. Aby korzyść ta dla ogółu przypadła, koniecznem jest zawiązanie „Stowarzyszenia wzajemnej pomocy członków Straży skarbowej“ z siedzibą we Lwowie. Stowarzyszenie takie ufundowane w pierwszym rzędzie na kapitale powstałym z procentów i prowizyj ofiarowanych na rzecz ogółu przez To warzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, oraz subwencjonowane corocznym zasiłkiem stałym, prowadziłoby całą agendę z ubezpieczonymi członkami Straży a zarazem załatwiałoby te działy, jakie dla asekuracji nie są ani wskazane, ani możliwe, a więc zaliczkowy i zapomogowy. Ponieważ dalej w obec asekuracji, odpada od założyć się mającego Stowarzyszenia emerytura lub renta, wysokość wkładek miesięcznych musi być doprowadzona do minimum, a więc najwyżej do 50 centów półmiesięcznie, któreby od członków z żołdu ściągał za ich zgodą kierownik oddziału. W ten sposób wpłacane wkładki procentowałyby się w kasie oszczędności lub innej zaufanej instytucji na rachunek członków i członek taki ustępując z korpusu w jakimkolwiek przeciągu czasu, otrzymywałby złożone przez siebie wkładki wraz z procentami. Jestto sposób bardzo prosty i nader korzystny dla chcących się zaratować chwilowo w razie po-

trzeby, bo pożyczałby każdy swoje własne pieniądze, które się na jego rachunek w dotyczącej instytucji procentują.

Jestto w ogólnych zarysach rzucony projekt jaki przedstawiamy, ułożywszy go w porozumieniu się z komitetem centralnym, założonym już w tym celu we Lwowie.

Bliższe szczegóły znajdą czytelnicy w statucie jaki komitet zredaguje i przedstawi Straży do aprobaty. Aby jednakże cała praca znowu nie poszła na marne i aby spodziewanych korzyści dla Stowarzyszenia nie zabrał kto inny, upraszamy was koledzy w imię ważności sprawy, abyście niezwłocznie po otrzymaniu i przeczytaniu niniejszego numeru, zawiadomili korespondentką do redaktora *Dwutygodnika* adresowaną, czy w zasadzie zgadzacie się na zawiązanie Stowarzyszenia wzajemnej pomocy członków Straży skarbowej. Od liczby zgłoszeń zależeć będzie skuteczna działalność komitetu, który musi wiedzieć na jakiej sile się opiera. — Termin do wnoszenia zgłoszeń naznaczamy najdalej do dnia 26-go Listopada, po którym to dniu komitet niezwłocznie przystąpi do działania, aby projekt statutów przedłożyć z pierwszym numerem grudniowym do oceny i opinji czytelników i daj Boże przyszłych członków Stowarzyszenia.

Czas wielki zacząć pracować nad sobą, bo opiekunów coraz więcej, a o poprawie doli jakoś nic nie słychać.

---

## Jaki wynik i opinia publiczna z naszych przesiedleń.

(Dokończenie).

Przeciwnie rzecz się ma, gdy albo wcale stosunków powyższych się nie pozna, lub też zaledwie takowe po paru miesiącach poznawszy, — naraz przychodzi „Karta podróży“ a nowo przybyły na miejsce przeniesionego, bądź to kierownik oddziału, bądź też członek oddziału — służbę swą w machinalny sposób nadal wykonuje z oczekiwaniem dalszego następnego przeniesienia.

Władza skarbowa zapatruje się wten sposób, że jeśli członek Straży skarbowej pozostaje dłuższy czas na jednej stacji, ma możność porozumienia się ze stronami w celu defraudacji.— Sądzę jednak że w obecnych czasach przy Straży skarbowej na podobne wycieczki nikt się nie odważy, a powtóre chociażby takie indywiduum się znalazło, zamiar jego stanowiłby dowód największej głupoty —gdyż sam jeden nic zdziałać nie mógłby, bo kontrole wyższe są nader częste a porozumienie się dalsze absolutnie jest wykluczone. —

Jakaż wreszcie jest opinia publiczna w stosunku do naszego poważania i życia koczującego? nie po rzebuję dużo w tym względzie pisać, gdyż brać naszego korpusu sama wie zanadto dobrze jak jesteśmy traktowani przez publiczność; — jednak uprzedzenia trywialne w ostatnich czasach zmieniły się na lepsze, gdyż nieco łagodniej publiczność traktuje naszą sytuację, przyznając nam pewien stopień inteligencji — co zawdzięczyć mamy jedynie JW Panu Wiceprezydentowi za przychylną i prawdziwą opiekę ojcowską a wreszcie wspólnej naszej pracy.

A teraz jeszcze jedno: nadstrażnik lub respicjent mając zamiar się ożenić, stara się zrobić znajomość gdzieś w lepszym domu, gdzie wprawdzie znajduje uznanie jako prawdziwy inteligentny „epuzer“ lecz wkońcu panna i jej rodzice oświadczają że nie mieliby nic przeciw związkowi małżeńskiemu a nawet chętniby temu byli, — jednak nie myślą poświęcić swej córki dla życia koczującego w sposób cygana, który z jednym starym kuferkiem

---

## W ZARANIU NOWEJ ERY.

Opowiadanie z niedalekiej przeszłości

napisał PIOTROWINA.

(Ciąg dalszy)

Myszyński stojąc w kościele, widział niewłaściwe obejście się tych pań z jego żoną i nim została wezwaną przed ołtarz, przystąpił do Anny, szepnął jej kilka słów dodając odwagi, zaręczając jej zarazem że interwencja podniesiona w oburzeniu mogłaby na ich niekorzyść wypaść, gdy przeciwnie puszczając płazem to uchybienie, cios wymierzony zwrócić się musi z podwójną siłą tam zkąd był wysłany — co jak widzimy w zupełności się sprawdziło.

Po skończonem nabożeństwie udali się Myszyńscy do staruszka kanonika — odprawiającego modły w zakrystji i gorąco mu dziękowali. Kanonik rumieniąc się za swoje owieczki przepraszał Myszyńskich mówiąc: „drogie dzieci, bo tak mogę was nazwać, — nie miejcie żalu do nich i odpuście im to co wam zrobili; — pomyślcie że to słabość ludzka, którą Wszechmocny cierpi — wstępujmy i my w Jego ślady a bądźcie pewni że będzie nam dobrze.“

— Ja też — odezwie się Myszyński — w mojem i żony imieniu przebaczyłem im tę głupotę, którą tak nielitościwie publicznie zamanifestowali.

Przyszedłem z żoną, by wam ojcze dobrodzieju złożyć podziękowanie za błogosławieństwo udzielone mej żonie a które i dla siebie radbym uzyskać.

— Błogosławię cię tem chętniej że jesteś bogobojny a tem samem krzywdy i urazy przebaczać umiesz; bo nie ten jest religijnym który pacierze klepie] bezmyślnie, ale ten jest prawdziwie Bogu miłym, który jak wy oboje czynicie to co Bóg nakazał. Proszę was jeżeli czaś wam pozwoli, dziś po nieszporach odwiedźcie starego, bo i ja kiedyś byłem młody, dużo się przeżyło a że znam waszą służbę bo z familji funkcjonarjusza Straży pochodzę więc też wiem że nie łatwe wasze jest tu zadanie i wierzcie memu doświadczeniu, że roztropnie postępując zwyciężycie nieprzyjacioł, do czego radą i pomocą będę wam w każdej dobie służył.

— Ojcze duchowny trudno mi dać słowo któreby mnie związało a które może nie byłbym w możności dotrzymać, albowiem każda chwila o następnej decyduje — lecz proszę mi wierzyć że skoro będziemy wolni, nie omieszkamy stawić się.

Po tych słowach pożegnali się z księdzem i powrócili do domu nastrojeni poważnie, gdyż zachowanie się kanonika obudziło w nich nadzieję że łatwiej podołają zadaniu mając takiego sprzymierzeńca.

Wypadek a raczej skandal w kościele którego

i tłomoczkiem całe życie się wozi. Na takie dictum przyznając największą rację pannie i jej rodzicom, — sam mniemany „epuzer“ tylko w nadziei jako taki nadal nim zostaje i opuszcza dom w którym szukał szczęścia małżeńskiego. Proszę więc o zdanie, czy to należy do przyjemności? (sądzę że nie, gdyż podobnej „rekuzy“ sam już doświadczyłem). Oto są skutki i opinia co do naszego życia i przeniesienia.

Jeden za wszystkich.
Z Podola M. Poch . . . .
c. k. Nadstrażnik.

## O cle i tegoż rozwoju.

(Ciąg dalszy).

Pod kwiatem herbacianym rozumieją się najmłodsze, jeszcze delikatnym meszkiem srebrzystym opatrzone listki. Herbatę dla eksportu przeznaczoną perfumują także przez wkładanie do niej na 24 godzin pachnących kwiatów n. p. kwiat z drzewa pomarańczowego, jaśminowy i t. d.

Jako szczególny gatunek herbaty produkują w Chinach tak zwaną herbatę tabliczkową w formie cegły $1^1/_2$ klg. ważącej. Herbata ta składa się z odpadków herbacianych, tłuszczu i krwi wołowej i przychodzi w handlu najwięcej w Chinach i Mongolji, zkąd się do Rosji dostaje. Tabliczki te herbaciane są tak twarde, że je z trudnością nożem się kraje, jednak w gorącej wodzie rozpuszczają się prędko. Tę herbatę spożywa więcej uboższa ludność w Chinach i Rosji i służy ona za napój oraz i za pożywienie, jest przyjemnej woni i daje posiłek.

Między składowemi częściami herbaty jest najważniejszą *Teina*, która z kofeiną jest identyczna; dalej zawiera herbata jeszcze garbnik, białko etc. i właściwy olej eteryczny, któremu przypisuje się głównie działanie pobudzające system nerwowy i ułatwienie waporowania skóry. Herbata dla swej klejkowatości jest pożywną. Garbnik sprawia zatkanie.

Herbata zawiera przeciętnie 1·9—2% *Teiny* 14 do 18% garbnika 4% tłustego i eterycznego oleju 25% azotowych substancyj, 24% drzewnego włókna, $5^1/_2$% popiołu i innych pomniejszych składników.

W handlu przychodzi herbata pod różnemi nazwami mianowicie:

*a*) czarna a raczej brunatna, która się dzieli na następujące gatunki:

1. Herbata *Peko* jest najlepszym gatunkiem czarnej herbaty; powstaje ona z najmłodszych listeczek czarnych pomięszanych z kwiatem herbacianym i ma miły do fiołków podobny zapach. Nalewek jest koloru żółtawego i przyjemnego smaku; naciąga jednak powoli.

2. *Souchong*, (Sutscheng) z najlepszych gatunków herbaty brunatnej, przewyższa nawet Peko. Listki Souchong są dobrze pozwijane, nalewek koloru zielonkawożółtego, smak przyjemny.

3) *Padri Souchong* jest mniej zwinięta i bez najmniejszego pyłku, koloru bardzo jasno brunatnego i wpada nieco w zielonkowaty; zapach nie jest mocny ale przyjemny. Nalewek jest zielonkowato żółty i ma smak przedni. Souchong należy do tak zwanej karawanowej herbaty, która się tylko lądem i w dobrym gatunku z Chin do Rosji sprowadza a ztąd przez Petersburg i Moskwę do nas się dostaje. Jeden gatunek tej karawanowej herbaty składa się z listków szerszych żółtawych, które nie są zwijane i mają smak przedni aromatyczny. Drugi gatunek jest ciemno brunatnego w siwo wpadającego koloru, listki dość dobrze zwijane. Oba te gatunki są mocniejszego smaku niż herbata eksportowana wodą, ponieważ każda wodą przewożona herbata wiele na swym aromacie traci.

4. *Kongo* i *Bon-Fo* ma listki średniej wielkości, których nalewek jest bardzo ciemnego koloru. Zapach i smak tej herbaty jest podobny do *Thebon* lecz przedniejszy i przyjemniejszy.

---

byliśmy świadkami, acz nie jedną przykrą okupiony chwilą, miał to doniosłe znaczenie że paczkarzy chrześcian utrzymywał w ryzie bo księdza nie wygłaszającego teorje tchnące jezuityzmem lecz opowiadającego słowo Boże wedle prawdziwych zasad Chrystusa jako wzór dla innych poważali i bali się potroszę.

Po różnych kolejach jakie Myszyńscy przechodzić musieli, przez kilka miesięcy pobytu w Zarzeczu szczególnie przez zachowanie się Myszyńskiego nacechowane wyższością, wywalczył tenże sobie szacunek nawet w kole wyższej arystrokracji, gdyż co się jeszcze nigdy nie przytrafiało, hrabia X . . . właściciel dóbr, zapraszał go na polowania które w porze łowieckiej wydawał.

Najgłówniejszą zasługą jego, że się tak wyrazimy, wziętości, była przyjaźń księdza kanonika. Kilka miesięcy upłynęło w ciągłych utarczkach z żydami znamionujących żywotność przemytniczego towarzystwa które jak stugłowa hydra zdawało się nie być do zwalczenia. Rozbita czujnością straży, przyprawiona wyłapaniem o ogromne straty, zawiązywała się napowrót uparcie walcząc o byt, który z przybyciem Myszyńskiego tracił z dniem każdym punkt oparcia.

Od czasu objęcia kierownictwa spraw oddziałowych przez Myszyńskiego, upłynęło ośm pełnych miesięcy. Zima ustąpiła uroczej wiośnie, zapach Zarzecza mimo woni balsamicznej rozlewanej przez sosny otaczające eden żydowski, zapowiadał jak zwykle z wiosną zbliżanie się bicza Bożego w postaci cholery i innych słabości dręczących ród ludzki przyzwyczajony do zażywania antidotum w postaci czosnku i cebuli.

Myszyński z Dorkiewiczem korespondowali przez ten czas zwykle raz lub dwa razy w miesiącu. Myszyński zalecał cierpliwość nie tając jednakże że dotychczas nie udało mu się nic pozytywnego wykryć — jednakże Dorkiewicz widząc że tyle czasu daremnie upłynęło, coraz rzadziej pisywał, tracąc widocznie wiarę w zawarte przymierze.

Myszyński trudził się by wątek do wykrycia sprawy uchwycić, jednakże wszelkie trudy rozbijały się o czujność Moszka, który swych podwładnych paczkarzy zupełnie opętał, — nie tracił jednakże nadziei, kładąc bowiem główny nacisk na rozbicie przemytniczego stowarzyszenia, które mu się częściowo udało, wyczekiwał spokojnie rezultatu, oblitzywszy poprzednio wszelkie szanse, które za tem przemawiały polegając również na wykluczonym ze stowarzyszenia członku o którego wierności niejednokrotnie się przekonał. (C. d. n.)

5. *Bohea, Boui* albo zwykła *Theebon*, ma listki średnie zielonkowato-brunatne i mało zwijane, które prędko naciągają. Nalewek z tej herbaty jest koloru ciemno żółtego, lecz przyjemnego smaku. W pośledniejszym gatunku wyglądają listki tej herbaty czarno brunatne albo czarne zmięszane z szypułkami i trzonkami.

6. Zielona herbata jest mocniejszą od brunatnej i smaku przyjemniejszego.

Herbata ta zielona obejmuje w sobie następujące gatunki:

1. Cesarska kwiecista herbata, kwiat herbaciany *Bing* jest wyśmienitym gatunkiem i w ogóle jest najprzedniejszą i najlepszą z pomiędzy wszystkich gatunków herbaty. Listki jej są najdelikatniejsze i z pierwszego żniwa; zrywają się one, skoro się tylko na krzewie rozwiną.

Ten gatunek herbaty nie tak łatwo do Europy się dostaje, ponieważ ją w Chinach dla cesarza i dygnitarzy państwa pozostawiają. Pod nazwą cesarskiej herbaty eksportują do Europy herbatę inną, składającą się wprawdzie z młodych listków, lecz żniwa drugiego. Listki prawdziwej herbaty cesarskiej są jasno-zielone. nie zwijane lecz skręcane i bardzo przyjemnego mocnego zapachu.

2. *Sonlong, Tschulon* ma listki jasno zielone, mało skręcane i bardzo przyjemnego zapachu i smaku a jeżeli do Rosji dostaje się lądem, daleko jest droższą od tej, którą morzem do Anglji wysełają.

3. Herbata perłowa, *Tio, Tschy* powstaje z delikatnych młodych listków, które okrągło w kuleczki wielkości drobnego groszku są zwijane i jest koloru brunatno-zielonkowatego. Nalewek jasno-zielonkowaty przyjemnego korzennego mniej ściągającego smaku. Często sprzedaje się ta herbata pod nazwą herbata *Imperial* albo cesarska.

C. d. n.

## Rozporządzenia urzędowe.

*Odpis reskryptu Wysokiej c. k. krajowej Dyrekcji skarbu we Lwowie z dnia 13-go Października 1893 do wszystkich c. k. okręgowych Dyrekcyj skarbu, L. 94914.*

Wysokie c. k. Ministerstwo skarbu reskryptem z dnia 5-go Października 1893 L. 35.045 na pewne szczególne zapytanie zauważało, że otwieranie wentyla odpornego umieszczonego na rurze odpływowej u aparatu mierniczego systemu „Dolańsky'ego“, przysłuża tylko organom superkontroli.

Te organa mają się przekonać w sposób dokładny a szczególnie przy ustawianiu aparatu mierniczego systemu „Dolańsky'ego“ a względnie przy rozpoczęciu rocznej kampanji ruchu lub po dłuższem zastanowieniu ruchu w gorzelni, o należytem funkcjonowaniu tego wentyla.

O czem zawiadamia się c. k. Dyrekcje, wskutek powyższego reskryptu ministerjalnego, w celu odpowiedniego powiadomienia podwładnych organów kontrolnych.

*Odpis reskryptu Wysokiej c. k. kraj. Dyrekcji skarbu we Lwowie z dnia 30-go Października 1893 r. do wszystkich c. k. okręgowych Dyrekcyj skarbu, L. 103016.*

Wysokie c. k. Ministerstwo skarbu na zapytanie, co ma się uczynić z przechowanymi przez sześć miesięcy duplikatami okazów cukru pod względem polaryzacji odnośnie do ustępu IX liczba 5 dodatku *A* do rozporządzeń wykonawczych o opodatkowaniu cukru, w celu dalszego użytkowania tego rodzaju flaszeczek (naczyń) — uznało reskryptem z dnia 25-go Października 1893 L. 41.601 już dotychczas w pewnych okręgach administracyjnych praktykowane postępowanie za odpowiedne, w miarę czego owe duplikaty okazów (wzorów) po upływie sześciomiesięcznego terminu przechowania wypróżniane a cukier w nich zawarty tym przedsiębiorstwom, z których pochodzi — z urzędu zwrócony bywa wcelu domięszania go do nieopodatkowanych zapasów cukru surowego.

Jeżeli w mowie będące okazy cukru przechowane są u organów kontrolnych od cukru, lecz w wypadku gdy przez ciąg zastanowienia stałej kontroli przypadające urzędowanie przy wywozie cukru przez kierownika c. k. Nadzoru Straży skarbowej przedsięwzięte być ma w pewnym c. k. Urzędzie, natenczas takowe mają być ze strony tego urzędu partjami do organów kontrolnych od cukru gdy tylko napowrót stałe dozorowanie nastąpiło, do powyż przytoczonego celu wzrócone.

Gdyby tego rodzaju zwrot wyjątkowo z jakiegoś powodu n. p. że koszta zwrotu nie odpowiadałyby pod żadnym warunkiem wartości tych okazów cukru — nie był już zarządzony, natenczas ma nastąpić zniszczenie cukru wobec komisji. Sprzedaż okazów cukru pod żadnym warunkiem nie może nastąpić.

O czem zawiadamia się c. k. okręgowe Dyrekcje skarbu w celu własnego zastosowania się w tym względzie i powiadomienia dotyczących organów kontrolnych.

## Korespondencje.

### *Z nad granicy.*

Jeden z dzienników wiedeńskich przed paru dniami przyniósł wiadomość, jakoby we Wiedniu zawiązać się miało towarzystwo dążące do podniesienia opinji c. k. Straży skarbowej w oczach publiczności. U nas gdzie „każdy sobie rzepkę skrobie“, obowiązkiem jest naszym pracować samym nad podniesieniem opinji c. k. Straży skarbowej w oczach publiczności. My sami tylko możemy przekonać publiczność, iż Straż skarbowa nie rekrutuje się obecnie z żywiołów przewidzianych w §. 5 lit. e. instr. służb. dla c. k. Straży skarkowej z r. 1843, lecz, że w skład jej wchodzą ludzie inteligentni i wykształceni, których śmiało na równi postawić można ze wszystkimi manipulacyjnymi urzędnikami państwowymi. Lecz czy my sami bez wyższych władz decydujących potrafimy wywalczyć to stanowisko w społeczeństwie do jakiego ze stopnia inteligencji prawo mieć byśmy mogli? Czy nie należałoby zapobiedz temu by niektóre służby odpowiednio a nie tak kompromitująco i poniżająco w oczach publiczności były obdzielane jak obecnie.

Rzućmy okiem na jeden z oddziałów w miejscowości w której znajduje się również Ekspozytura lub Urząd cłowy; podróżny nieznający bliżej stosunków t. j. taki który po raz pierwszy przejeżdża granicę państwa przez taka małą komorę, w Rosji odprawionym zostaje przez urzędnika „uprawlajuszczego“ (równa się IX randze) i pomocnika cłowego (równa się X randze); po odprawie konwojuje go do rogatki dosmotrzyk (w randze pomocnika woźnego) rogatkę otwiera mu sałdat, poczem przejeżdża na naszą stronę. Tu otwiera mu jeden nadstrażnik będący na

stójce rogatkę, drugi nadstrażnik spełnia czynność takiego dosmotrzyka tj. konwojuje tego podróżnego do urzędu i tu w obecności trzeciego nadstrażnika jako kierownika Ekspozytury przedsiębierze rewizję. Jakież zdanie może sobie wyrobić taki podróżny o naszej Straży? gdzież ma szukać różnicy pomiędzy rosyjskim sałdatem, dosmostrzykiem a nadstrażnikiem.

Czy nie były już wypadki gdzie taki podróżny konwojującemu go nadstrażnikowi ofiarował 20 kopijek za przyniesienie rzeczy do urzędu. Wprawdzie ten mu wyjaśnił, że między dosmotrzykiem a nadstrażnikiem jakkolwiek oba jedną funkcję spełniają, zachodzi gruba różnica, lecz czy to wyjaśnienle potrafiło zatrzeć pierwsze wrażenie? czy podniosło opinię Straży w jego oczach?! A ileż jest to wypadków, że pp. kierownicy Nadzorów ba nawet niektórzy kierownicy Oddziału używają podwładnych im członków Straży skarbowej do przenoszenia na pocztę prócz listów także mniejszych lub większych pakunków. Czy sposób ten postępowania nie poniża nas w oczach publiczności, na to chyba każdy z czytelników da twierdzącą odpowiedź. Mówiąc o tem wszystkiem nie mogę przemilczeć, że tak jak w każdym innym korpusie, znajdują się i u nas ludzie wątpliwej konduity, lub nawet z mniejszemi i większemi widocznemi wadami czyniącemi ujmę korpusowi Straży; otóż stojąc w obronie tych nie mogą pominąć milczeniem faktów na własne oczy widzianych.

Pewien młody inteligentny chłopak wstąpiwszy do Straży był przez kilka lat stacjonowany po stacjach krajowych, prowadzenie się jego nie pozostawiło nic do życzenia, w krótkim czasie swej służby złożył egzamin nadstrażnika i respicjenta z bardzo dobrym postępem, został mianowany nadstrażnikiem i jak to zwykle u nas bywa „ze względów służbowych“ przesiedlony został na granicę. Chłopak młody, ambitny, marzący o przyszłości przyszedłszy na tę stację dostał służbę przy rogatce cłowej. Jakież było jego rozczarowanie widząc się pełniącym służbę sałdatowi równą, jaka musiała go rozpacz ogarnąć, kiedy po powrocie z tej pierwszej służby zdecydowanym był wnieść prośbę o uwolnienie, od czego odwiodła go perswazja drugich. Czyż chłopak ten będąc słabszego charakteru nie mógł się rozpić lub przynajmniej zupełnie opuścić się? Wprawdzie robiłby wstyd korpusowi, lecz czy on temu winien, czy nie pchnęła go do tego rozpacz?! Z tego więc widzimy iż złe o którem mowa, przez nas samych w zupełności usunąć się nie da.

Przedewszystkiem potrzebną jest reorganizacja Straży skarbowej a następnie większa uwaga ze strony pp. przełożonych w obsadzaniach posterunków, jakkolwiek bowiem taka czynność (Schranken Ziehera) nie odpowiada stanowisku ck. strażnika skarbowego, to przecież łatwiej da się pogodzić aniżeli przydzielając je nadstrażnikowi, tembardziej w obecnych czasach gdzie strażnik ten pocieszać się tą myślą może, iż za rok za dwa zostanie nadstrażnikiem a tę tak zaszczytną służbę obejmie drugi młodszy od niego. Jak długo warunków tych nie uzyskamy, tak długo nam nie pomoże nie tylko zawiązane w Wiedniu towarzystwo ale choćby istniało w Galicji sto takich towarzystw, a tem mniej my sami.

*Duch czasu.*

# INFORMACJE.

*Pytanie 1.* Czy rznięcie bydła i w ogóle wyprzedaż mięsa pochodzącego z sztuk zarzniętych nie podlega żadnemu zarzutowi, jeżeli strona podała już prośbę o certyfikat władzy skarbowej i ten krok udowadnia recepisem pocztowym?

*Pytanie 2.* Czy się należy lub nie cały dodatek kwinwenialny od pięciolecia podczas suspendacji członka ck. Straży skarbowej oraz przy karze aresztu wykonanej na podwładnym?

*Pytanie 3.* Co funkcjonarjusz Straży skarbowej a zarazem rezerwista wojskowy uczynić ma w tym wypadku, gdy otrzyma wezwanie od Władzy politycznej w celu stawiennictwa na plac kontroli w oznaczonym dniu -- tymczasem dwa dni przed terminem otrzymuje kartę podróży od swej Władzy w celu udania się natychmiast na inne stanowisko o kilka lub kilkanaście mil oddalone?

Śmiem nadmienić, że Władze wojskowe nie uwzględniają żadnych okoliczności i stosunków służbowych przy c. k. Straży skarbowej, lecz bez kwestji do aresztu wsadzają.

*Odpowiedź na pytanie 1.* Recepis pocztowy nie może być w tej mierze dokumentem potwierdzającym bo nie ma na nim wyrażone, w jakiej sprawie podanie odeszło do Dyrekcji. W sprawie o którą Pan zapytujesz, koniecznym jest certyfikat w oryginale.

*Odpowiedź na pytanie 2.* Suspendencja wstrzymuje wszelkie pobory prócz alimentacji, a więc dotyczy to i dodatku kwinkwenjalnego.

*Odpowiedź na pytanie 3.* Niechcąc się narazić na żadne odpowiedzialności i areszta — należy przy zbiegu takich okoliczności udać się do c. k. Nadzoru z kartą podróży i wezwaniem i prosić o przedłużenie terminu odjazdu na nowe stanowisko aż do dnia odbycia kontroli wojskowej

# Zmiany w korpusie c. k. Straży skarbu.

**Wyższe egzamina** z towaroznawstwa i postępowania cłowego złożyli nadstrażnicy: Szymon Grech i Michał Palewicz.

**Egzamin na stopień nadstrażnika** złożyli Strażnicy: Nowakowski Władysław i Stopa Michał z dobrym postępem w przemyskim okręgu

**Stopień respicjentów otrzymali**: Dla okręgu Kraków: Hieronim Osetski (adj. pod.), Edmund Osadziński, Adolf Perucki, Józef Rychel, Kazimierz Grzymalski, Jan Brzeziński, Franciszek Matusiak, Ksawery Chruściel, Klaudjusz Simon, Jan Radyk, Stanisław Rajewski i Jan Kowalski.

Dla okręgu Tarnów: Franciszek Czekaj, Bazyli Lewkowicz, Józef Urbański, Stanisław Szarkiewicz i Adolf Błoński.

Dla okręgu Rzeszów: Wiktor Lechawski, Jan Forostyna i Stanisław Boro.

Dla okręgu Przemyśl: Dominik Pikusa i Jan Ziołkowski.

Dla okręgu Żółkiew: Edward Obst, Konstanty Ludwig, Julian Gutwiński i Klemens Lewicki.

Dla okręgu Brody: Józef Mogilnicki, Bronisław Szczepański, Tadeusz Lachowicz, Emil Nawrocki, Antoni Węgliński, Michał Kauski, Jan Rothmayer, Piotr Kobrzyński, Piotr Schönthaler i Seweryn Machnowski.

Dla okręgu Tarnopol: Michał Knapik, Jakób Kroczek, Teodor Oszczypek, Józef Kapaun, Andrzej Procyszyn, Benedykt Kuliczkowski, Rudolf Baczyński, Aleksander Batowski i Antoni Ceranowicz.

Dla okręgu Czortków: Kazimierz Gawlikowski, Wojciech Pająk, Jan Temporal, Konrad Chowanetz, Stanisław Stoch, Jozef Madejski, Juljusz Kolda, Rudolf Szlucha, Michał Pochwałowski, Antoni Schüttler, Józef Hlawaty, Witołd Kolkiewicz, Władysław Czerkawski i Henryk Kucharski.

Dla okręgu Kołomyja: Stanisław Napiórkowski, Medard Witkowski i Władysław Huczyński,

Dla okręgu Brzeżany: Ernest Hoffman i Aleksander Filiński.

Dla okręgu Stanisławów: Leon Binduchowski, Edward Oborski i Eustachy Rewakowicz.

Dla okręgu Sanok: Henryk Bielecki, Dymitr Winnicki i Marcin Gutkowski.

Dla okręgu Sambor: Edmund Strigl.

Dla okręgu Nowy Sącz: Jan Kantor, Bolesław Lichowski i Rudolf Strasser.

Dla okręgu Lwów: Stanisław Lisiewicz.

**Przydzieleni.** Respicjent Jan Dudek przydzielony został jako instruktor do szkoły przygotowawczej na Sygniówce.

**Przesiedlenia respicjentów.** Boczoń Aleksander z Krakowskiego do Samborskiego, Jakubowski Stanisław z czortkowskiego do rzeszowskiego, Kohlberger Karol z tarnopolskiego do brodzkiego, Zyblikiewicz Bogusław z brodzkiego do samborskiego, Hucowski Julian z czortkowskiego do brodzkiego i Niemiec Maciej z brodzkiego do żółkiewskiego okręgu skarbowego.

**Prowizjonowanie.** Nadstrażnik Topiłko Franciszek w żółkiewskim okręgu po przeszło 40-letniej służbie czynnej.

**Spensjonowanie.** Z dniem 1 b. m. zostali przeniesieni w stały stan spoczynku p. Nadkomisarze Jozef Szujski i Aleksander Czerwiński.

**Uwolnieni.** Strażnik Jurkiewicz Piotr, Męciński Tadeusz, Sękowski Michał, Stefaniuk Nicefor i Witulski Jan w żółkiewskim okręgu.

**Śluby małżeńskie.** Jan Gałysa c. k. respicjent zawarł dnia 26. października w Trembowli ślub małżeński z panną Marją Walewską, córką poborcy podatkowego.

---

**Okręg brzeżański.** *Przesiedleni*: Resp. Mazur Stanisław z Narajowa do Rohatyna, Brokl Jan z Rohatyna do Narajowa. Nadstr.: Pawlik Józef, Zatwarnicki Jakób i Zudlitz Paweł i strażnik Winc. Drelichowski z tarnopolskiego okręgu.

**Okręg czortkowski.** *Przeniesieni* nadstrażnicy: Towarnicki Edward z Mielnicy do Jezierzan, Brzozowski Mikołaj z Kopyczyniec do Czortkowa, Pniewski Ryszard z Probużny do Jagielnicy. Klisowski Jan z Mielnicy do Korolówki, Kurtz Marjan z Korolówki do Chlepiszy, Horodyński Jan z Jezierzan do Kozaczówki, Leon Skulski z Borszczowa do Podfilipia (kierow.). Strażnicy: Nowak Wilhelm z Niwry do Jezierzan, Czarnecki Czesław do Zawala z Puklak, Stempurski Andrzej z Zawala do Puklak, Mróz Józef z Puklak do Bereżanki, Żukowski Emil z Bereżanki do Puklak, Kupras Wojciech i Kurmanski Adolf z Puklak do Skały. Wąsowicz Tadeusz z Podfilipia do Horoszowy i Jan Kwasucki z Nowosiółki do Bereżanki.

**Okręg krakowski.** *Mianowani* nadstrażnikami: straźnicy: Krajewski, Ignacy Konieczko, Jan Barycz, Adam Tułasiewicz, Józef Niedźwiedzki i Stanisław Jędrzejowski.

**Okręg kołomyjski.** *Zastępstwo kierownika nadzoru Obertyn* prowadził respicjent Franc. Łodwiński z Kołomyji do 15 u. m. zaś od 16. u. m. Wolfenburg [illegible]man z Horodenki. *Przesiedleni wewnątrz kraju*: n[illegible]d-strażnicy: Jarzyński Wojciech do Kołomyji i Huczyński Władysław do Horodenki; strażnicy: Zank Stanisław do Kołomyji, Moszyński Feliks do Horodenki i Sękowski Zdzisław do Żółkiewskiego okręgu. *Egzamina na nadstrażnika złożyli*: strażnicy: Zank Stanisław z bardzo dobrym postępem, Dzięciołowski Wacław i Joniec Jozef z dobrym postępem. *Promocję na nadstrażników otrzymali*: strażn.: Zank Stanisław Dzięciołowski Wacław i Joniec Józef. *Ze szkoły przygotowawczej we Lwowie* strażnik Emil Karatnicki.

**Okręg nowosądecki.** *Uwolniony* na własną prośbę jeszcze z końcem Lipca br. strażnik Józef Hermann *Przesiedleni*: nadstr.: Jan Kowalski i Józef Myjak z Nowego Sącza do Gorlic, Tomasz Huza z Grybowa do Gorlic; Michał Andrusiewicz ze Zbyszyc do Gorlic; Franciszek Pawłowski z Gorlic do Zbyszyc; strażn.: Mikołaj Ryś z Gorlic do Krościenka, Gustaw Marszałko z powiatu żółkiewskiego przeznaczony został do Grybowa. *Egzamina na respicjentów* złożyli: nadstr. Klemens Lewicki z bardzo dobrym, Franciszek Pawłowski. z dobrym, Antoni Gutwiński z dostatecznym postępem. *Zapomogi.* Wys. ck. krajowa Dyrekcja skarbu udzieliła c. k. komisarzowi Straży skarb. Stanisławowi Pierackiemu w Gorlicach z funduszu na nadzwyczajne zapomogi, kwotę 50 złr.

**Okręg rzeszowski.** *Przeniesieni*: respicjent: Białkowski Ignacy do Koziarni z Ulanowa nadstr.: Starkel Feliks; Feherpataky Karol do Ulanowa, Cag Konstanty do Brzozy z Sokołowa, Grudziński Bolesław z Koziarni do Brzyskiej Woli, Bentkowski Leon do Rzeczycy dług., Kudlik Antoni do Rzeczycy, Ogończuk Bazyli do Tarnobrzegu, Rogoziński Antoni do Leżajska, Ziemba Michał do Brzozy, Ziobro Józef do Przeworska, Pszona Jan do Rzeszowa, Ringenberg Stanisław do Sędziszowa, Potocki Włodzimierz do Strzyżowa, Jan Tapper z Kuryłówki do Rzeszowa i strażnik Misiewicz Jan do Wrzaw.

**Okręg samborski.** *Przeniesieni*: Resp. Piliński Jan jako kierownik oddziału z Sambora do Stryja, Jaworski Jan jako kierownik oddziału ze Stryja do Horodyszcza; Nadstr.: Sawaryn Józef jako kierownik oddziału do Turki, Dudycz Jan z Sambora do Rudek Hummel Mikołaj ze Starejsoli do Borysławia, Steigl Bien Feliks ze Stryja do Skolego. Respicjent Edmund przeznaczony na kierownika oddziału w Samborze.

**Okręg sanocki.** *Przesiedleni*: resp.: Bokłaszewski Marjan z Krosna do Jasła, Leski Franciszek do Sanoka, Łobos Antoni z Liska do Rymanowa; nadstr.: Leśniak Józef ze Sanoka na kierow. oddz. do Krosna, Króczek Jakób ze Sanoka na kierow. oddz, Liska, Binan Jan z Rymanowa na kier. do Baligrodu. Wiech Wincenty z Krosna do Sanoka, Rydel Tadeusz z Baligrodu do Krosna, Pachucki Leon z Brzozowa na kierown. do Siedlisk, Bielecki Henryk ze Siedlisk do Sanoka, Fischer Karol ze Sanoka do Brzozowa, Cotteli Honorat z Jasła do Siedlisk i Kosiarski Roman z Siedlisk do Jasła.

**Okręg tarnopolski.** *Przesiedleni* nadstrażnicy: Twardijewicz Leopold, Karniak Karol i Jarosz Bazyli: strażnik Żukowski Jan do okręgu brzeżańskiego.

**Okręg tarnowski.** *Przesiedleni* Nadstrażnicy: Urbanek Leopold z Bochni do Zassowa, Krzyżanow-

ski Kajetan z Bochni do Glin małych (kierownik) Bagiński Wincenty z Glin małych do Bochni, strażnik Stuhl Stanisław z Glin małych do Ujścia jezuickiego i Romański Michał z Uścia jez. do Glin małych.

**Okręg tarnopolski.** *Mianowani* nadstrażnikami: Roj Teodor, Łotocki Włodzimierz, Obuchowicz Leopold. *Przeniesieni*, respicjenci: Huczyński Józef z Orzechowca do Mikuliniec, Dobrzański Ludwik ze Zbaraża do Orzechowca, Zawisza Władysław z Orzechowca do Grzymałowa, Kilarski Julian z Sieniawy do Ihrowicy, Kotowicz Julian z Kobyli do Wonik; z brzeżańskiego powiatu nadstrażnicy: Horniak Karol, Jarosz Bazyli. Twardijewicz Leopold i strażnik Żukowski Jan; do powiatu brzeżańskiego nadstrażnik Zatwarnicki Jakób i strażnicy: Pawlik Józef, Sudlitz Michał; dalej strażnicy Zygmunt Grochowski z Mikuliniec do Tarnopola, Wincenty Drelichowski z Ihorowicy do Strussowa. *Powołany do 3 letniej służby wojskowej* nadstrażnik Rizka Adolf. *Uwolniony* na własną prośbę strażnik Wojciech Makuch.

# KRONIKA.

**Odznaczenia.** JCK. Mość raczył nadać szefowi biura prezydjalnego w Ministerstwie skarbu dr. Schusterowi order żelaznej korony III. klasy.

**Z Rady państwa.** Przesilenie gabinetowe i parlamentarne już ukończone. Główny inicjator reformy wyborczej p. Dr. Steinbach nie jest już ministrem Skarbu, miejsce bowiem jego zajął p. Dr. Plener, który odtąd ma być i naszym najwyższym zwierzchnikiem. Co nam nowy zwierzchnik przyniesie przesądzać nie można, ale bądź co bądź należy się byłemu ministrowi Dr. Steinbachowi z naszej strony szczery żal, bo był człowiek prawy, najlepszemi chęciami dla dobra klas ciężko pracujących ożywiony. — Ha!, w walce z pieniądzem niejedna szlachetna dusza w proch poszła . . . . .

**Istotnie ciekawe pytanie!** Od jednego z kolegów z pod Karpat otrzymujemy lakoniczne pytanie: „Co potrzeba zrobić, aby dojść do godności respicjenta?“ Pytanie to motywuje kolega temi słowy, które istotnie mówią same za siebie i dalszych komentarzy chyba nie potrzebują; „Ja począwszy od instrukcji z roku 1843, wszystkie inne przepisy dotyczące pełnienia służby i zachowania się podwładnych c. k. Straży, czytałem i do nich się stosuję, a przeciwnie tylko ten przełożony sądzić może, który polega na fałszywych donosach i sądzi nie wysłuchawszy stron. W wojsku służyłem 3 lat w charakterze podoficera, w tym korpusie służę 13-ty rok, razem 16 lat bezkarnie, egzamin na stopień respicjenta złożyłem w roku 1886, miałem przypuszczenie do złożenia egzaminu akcyzowego, o przypuszczenie mnie na kurs z podatków konsumcyjnych prosiłem dwa razy, ale mam nadzieję, ze za trzecim razem przypuszczony będę, bo inaczej karjera skończona!.. i to są widoki dla rzetelnych ludzi.

O! gdyby Jaśnie Wielmożny Pan Prezydent raczył i nas pod Karpatami, gdzie są trzy rafinerje w ruchu, swą osobą zaszczycić, dowiedział by się dużo!.. a wtenczas pewnie by nas przyjął do swego łona opieki i za pracę za trudy odpowiednio wynagrodził, nie jakto miejsce teraz ma, że ze względów służbowych kilka razy do roku się jeździ a przepisy zaledwie $^1/_3$ część kosztów przyznają. Pytam się. „Nie szkoda zdrowia i zmarnowanych lat?“— Od siebie dodamy, że nie jest to głos oderwany z tamtych stron i łamy naszego „Dwutygodnika“ byłyby nieco za szczupłe, gdybyśmy chcieli poświęcać go... powiatowi sanockiemu.

**Głos na czasie.** Korespondent nasz z zachodniej Galicji, mówiąc o weszłym w życie projekcie asekuracji i mającego się założyć Stowarzyszenia wzajemnej pomocy, temi odzywa się słowy: „Prócz tej pomocy moralnej, jakiej Władze asekuracji udzielają, wsparcie materjalne Wysokich Władz skarbowych mogłoby mieć miejsce nie z innych funduszów, ale z tych kwot, które stanowią prawną własność członków c. k. Straży skarbowej, a które wpływają do kas Rządowych w formie zwyczajnych wkładek. Gdyby Wysokie Władze nasze zezwoliły wkładki te użyć jako kapitał zakładowy, to w połączeniu z sumką jaką ma dać asekuracja mielibyśmy dosyć pokaźny fundusz żelażny, który stworzyłby w niedalekiej przyszłości silną podporę dla potrzebujących zapomóg wdów i sierót po nieszczęśliwych i powszechnie znienawidzonych celnikach. Dalsze tego rodzaju z urzędu zarządzone wkładki nie zrobiłyby żadnego uszczerbku w dochodach członków, a byłyby potężną dźwignią sieroctwa i zreumatyzowanej starości“.

**Współpracownik** „Dwutygodnika“ i instruktor do egzaminu cłowego p. E. Puszczyński, mieszka obecnie we Lwowie przy ulicy Małeckiego Nr, 2. parter obok Sokoła.

**Prośba o budkę.** Już niejednokrotnie przy lustracji Oddziałuw Szczakowej przez pp. przełożonych oraz i pisemnie była poruszoną kwestja wybudowania budki na moście kolejowym granicznym, prowadzącym do Mysłowic, na którym Straż bez przerwy pełni służbę a która na każdego pojedynczego członka wypa da po 9 a najmniej 8 godzin czy to w dzień lub w nocy; dodać trzeba także, że ów most jest bardzo wysoki bo 20 metrów położony nad Przemszą i ze wszystkich stron otoczony otwartem polem przez co panują tam szalone wiatry i jedynostka pełniąca służbę jest narażaną przez ustawiczne przeciągi na najrozmaitszego rodzaju choroby powstające z zawiania jak n. p. fluksja i reumatyzm. Nie mówimy już o teraźniejszej porze ale gdy przyjdą silne mrozy i zawieruchy, co będzie? Jest tutaj wprawdzie budka służąca dla budnika pełniącego przy tym moście służbę a jest ona tak już starą i podziurawioną, że najmniejszej ulgi w zimnie nie daje i jeszcze do tego, chcąc ją użyć, musi Straż zależeć od budnika, który każdej chwili może ją z niej wyrzucić. Pełnienie więc służby jest na tym moście nadzwyczaj uciążliwe tem bardziej, że przezeń przechodzi dziennie około 300 osób z Prus i do Prus.

Możeby Wysokie Władze w porozumieniu z zarządem kolejowym raczyły załatwić już tylokrotnie poruszaną sprawę wystawienia osobnej budki, na co koszt znowu nie tak wielki, a ludzi ochroni od wielu chorób i niewygody.

**Nowa ustawa o podatku od piwa.** Jak donoszą pisma, projekt wzmiankowanej ustawy jest już przez ministerstwo skarbu wygotowany i ma być na najbliższej sesji w radzie państwa przedstawiony. Ma on być urządzony na wzór podatku gwódczanego i ma przynieść państwu niepomiernie wyższe korzyści finansowe niż dotychczas. Dotychczas wynosił ten podatek brutto rocznie 26 milionów guldenów.

**Defraudacja celna.** W Komotau w Czechach odkryto ostatniemi czasy defraudację cłową na wielką skalę przy transporcie żelaza. Na zabezpieczenie należytości skarbowej złożyła fabryka tamtejsza 100.000 złr.

**Konkurs.** Prezydjum c. k. krajowej Dyrekcji skarbu rozpisało konkurs na posadę poborcy cłowego iż ewentualnie na posadę assystenta cłowego w XI w klasie rangi.

Termin do wniesienia podania do 22 b. m. Pomiędzy innymi warunkami dokładna znajomość języka niemieckiego.

**Kontrabandy.** 1. Oddział Straży skarb. w Przemyślu zakwestjonował dnia 27. października 38 kilogr. tabaki rosyjskiej a dnia 29. października br. znaczną ilość papierosów rosyjskich. Imacze: Respicjenci: Siemianowski Teofil i Pilecki Julian, nadstr.: Dżugan Michał, Pajdeczka Stanisław i Małyk Grzegorz.

2) Oddział w Sieniawie (wieś) przytrzymał na dniu 20. paźdz. br. besposrednio w przemytnictwie 30 klg tytoniu liściowego. Imacze: nadstr.: Juliusz Kilarski, Załuski Bazyli i Hamburski Jan, straż.: Łotocki Włodzimierz i Wałowski Zygmunt.

3. Oddział w Siekierżyńcach zakwestjonował w ciągu 5 miesięcy ogółem 144 Kilogramów tytoniu liściowego krajowego.

4. Oddział w Ułazowie przytrzymał na dniu 6. paźdz. br. wraz z stroną 63 klg. soli zagranicznej. Imacze: nadstr.: Swiątkiewicz Zenon i Wilczek, straż.: Gierawski; zaś na dniu 15. paźdz. br. przytrzymał 67.5 klg. soli strażnik Prokopowicz Ksawery wraz z stronami.

5. Oddział w Szydłowcach przytrzymał w bezpośredniem przemytnictwie na dniu 1. bm. 49 klg. soli i 2 bm. 837 klg. żyta. Imacze: nadstr.: Jan Przezwuński i Boniakowski.

**Nekrologia** Dnia 10 b. m. umarł w Brodach Jan Jurkiewicz, emerytowany c. k. nadstrażnik skarbu. Kondukt był bardzo liczny, i za tak wielki udział publiczności składa rodzina na tem miejscu serdeczne podziękowanie.

**Odpowiedzialny Redaktor: Adam Krajewski.**

## Skrzynka Redakcji.

**A. P. w Zbarażu.** Ze skargą wystąpić można tylko osobiście, nie przez redakcję, która zrobiła zresztą to co do niej należało, piętnując oszczerstwo jak wypadło. O ile nam jednak wiadomo, strona czująca się bezpośrednio dotknięta denuncjacją, poczyniła już odpowiednie kroki w tej mierze, aby i denuncjującego i redakcję „Przeglądu“ pociągnąć do odpowiedzialności.

**M. P. w Bereżance.** Chcemy wierzyć, że tak było, jak Pan powiada, ale czy my możemy sprawdzać każdy fakt na miejscu? — Na szczęście są to wypadki rzadkie, a swoją drogą za uwagę dziękujemy.

## Od Administracji.

*Oddz. w Gorzowie.* Wprawdzie przysłano z oddziału tamtejszego przedpłatę kwartalną w kwocie 1 zł. 50 ct. na dniu 1. paźdz. br. lecz nie nadmieniono na odcinku za który kwartał, Przesłaną przedpłatę zarachowuję się zatem za III kwartał br.

*Oddz. w Stszemilczu.* Przepraszamy lecz nie z winy naszej lecz dotyczają przesełającego, który raczył na odcinku wyraźnie skreślić, że oddział przeseła przedpłatę za IV. br.

*Oddz. w Cle.* Odwołujemy zaległość za wrzesień br. bo rzeczywiście na odcinku z dnia 1. paźdz. br. nadmieniono, że za miesiąc wrzesień i październik br. przedpłatę przeseła się.

*Oddz. w Krościenku.* Nie jest rzeczą Administracji upominać się pojedynczych osób o zaległość w przedpłacie oddziałowej jak w obecnym wypadku p. Rot. Zaległość w przedpłacie ze strony tamtejszego oddziału wynosi za III kwąrtał i 10 miesiąc.

*Oddz. w Szylach.* Rzeczywiście przesłał oddział przedpłatę miesięczną dnia 21. sierpnia br. lecz nie nadmienił za który miesiąc? Powtóre w ciągu III kwartału br. przesłano tylko dwa razy przedpłatę tj. 21. lipca i 21 sierpnia br. nie datując nigdy za który miesiąc.

*P. J. Gil. w Ponikwie.* Dlaczegoż Pan tak późno reklamował przecież wiadomo, że najdalej 3-go lub 18-go bieżącego miesiąca każdy z prenumeratorów numer wyszły otrzymać powinien, a że Pana numer wysłano to bez wątpienia.

*P. Jóź. w Prze.* Daremne zabiegi — ustawy doch. karnej w polskim języku nie ma nikt do odstąpienia lub sprzedaży.

*p. Mid. Krz. w Gl.* O wyjściu z druku wykładów z podatku konsumcyjnego na kursie w „Dwutygodniku“ się ogłosi. Obecnie przenotuje się zamawiających w Administracji — do których i pana wpisano.

*p. Bil. Eug. w Kap.* W ciągu kwartału numer nie zwraca się bez powodu, lecz z początkiem kwartału, podobnież *Odd. w Czortkowie.*

*Odd. w Prawdzie.* Bardzo rozsądnie było ze strony tamtejszego oddziału zaprzeczyć przedpłatę za II. i III. kwartał b. r. twierdząc że oddział tamtejszy niezamawiał „*Dwutygodnika*“ ani go nie odbierał przez 7 miesięcy. Trudno zaistę prowadzić w Administracji ewindencję osób zamawiających dla oddziałów a nadto dziwnem się przedstawia nieodbieranie pojedyńczych egzemplarzy. Zachodzi zatem pytanie kto je z poczty odbierał lub gdzie się podziały? Sąsiednie oddziały rączą tę kwestyę rozstrzygnąć.

## Podziękowanie

Ustępując na własne żądanie z korpusu ck. Straży skarbowej czuję się w obowiązku złożyć winne serdeczne podziękowanie za bezinteresowne prawdziwe ojcowskie obchodzenie się i dobre rady przez czas mojej trzechletniej służby Wielmożnym Panom Przełożonym a miarowicie W W. P. P. Nadkomisarzowi skarbowemu Julianowi Pasławskiemu, Inspektorowi straży skarbowej Ignacemu Peterschowi, komisarzom straży skarbowej Piotrowi Salawie, Janowi Bałabanowi, Franciszkowi Grubeckiemu, respicjentom straży skarbowej Ferdynandowi Otfinowskiemu, Józefowi Bogdzie Mikołajowi Zembaczyńskiemu Janowi Döringowi. Ustępując składam serdeczne podziękowanie i proszę Boga aby Was Panowie miał w swojej pieczy i pozwolił żyć długo dla dobra podwładnych.

Kraków dnia 8/11 893

**Julian Hessel**

## Nadesłane.

Respicjent **Klaudyusz Simon** z powodu słabości przeseła na tej drodze za gratulacje i dziękuje kolegom i towarzyszom broni.

1. Pewien nadstrażnik z czortkowskiego okręgu zaprasza pp. kolegów z krakowskiego, tarnowskiego lub nowo-sądeckiego okręgu do zamiany swych stanowisk — za pewnem wynagrodzeniem kosztów. Bliższa wiadomość pod *„K. M.“* w Administracji.

2. Pewien nadstrażnik z sanockiego okręgu zaprasza swych pp. kolegów do zamiany z okręgu brzeżańskiego. Wiadomość w Administracji pod lit.: *A. S. K.*

3. Pewien strażnik z czortkowskiego okręgu zaprasza swych pp. kolegów do zamiany z okręgu krakowskiego, tarnowskiego, lub nowo-sandeckiego za wynagrodzeniem kosztów 15 złr.

Wiadomość w Administracji pod lit.: *D. W.*

## Zaległości w przedpłacie

Oddział Zielona za I, II kw. i 9 mies.; Zawale za 9 m.; Paniowce za 1 m., II i III kw.; Wygoda boryszk. II i III kw., Kozaczówya za 8 i 9 m.; Trubczyn za III kw.; Olchowiec za I kw., 5, 6, 7 i 8 m., Germakówka za 5, 6 m. i III kw.; Kuty za III kw.; Kossów za III kw.; Obertyn za 1, 4 i 6 m. i III kw.; **Tłuste** za I, II i III kw.; Kołomyja II i III kw.; Tłumacz I, II i III kw.; Tyśmienica I, II i III kw.; Buczacz III kw.; Potok złoty II III kw.; Borysław III kw.; Drohobycz II i III kw.; Schodnica za 6 m. i III kw.; Komarno 8 m.: Starasól 7 m.; Lutowiska II kw; Dynów III kw.; Limanowa III kw.; Muszyna za 7 i 8 m.; Krościenko III kw.; Myślenice 1, 2, 6 i 8 m.; Żółkiew III kw. Bóbrka III kw. i Winniki III kw.

Wydawca ZDZISŁAW PRZYBYLSKI

Z drukarni E. Ostruszki, Lwów, Sykstuska 10.